Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 1. Rzeszów, dnia 1 stycznia 1934 Rok VII.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

Redakcja i Administracja
ul. Sokoła L. 6.
Konto P. K. O. Nr. 408 116

R. KROGULSKI

Przykłady. - Demokracja. - Masa inteligentna. - Zadania. - Życzenia noworoczne.

Długie lata walczyli Rzymianie dla zrealizowania pierwszej zasady swej ekspanzji politycznej: zapanowania nad całym półwyspem italskim. Zdobywszy go, wpletli w maksymy swej polityki zasadę drugą, że jak długo wróg stoi z armją swą w Italji, nie traktują z nim o pokój. Przykład: Pyrrhus i Hannibal. Zasady i racje stanu rzymskie były własnością licznych pokoleń — przechowywał je senat. Ojcowie prowadzili synów na posiedzenia senatu, gdzie młodzież czyhała na mądrość opiekunów narodu i uczyła się od nich, jak ma działać, kiedy w przyszłości te krzesła obsiędzie.

Rząd angielski mnożył zdobycze swe na kuli ziemskiej, przyjąwszy zasadę postępowania za angielskimi pionierami prywatnymi, za ich „kompanjami". Tak było z Indjami wschodniemi, Kanadą, Australją. Dla utrwalenia swej przewagi na morzach przyjął na długie lata tezę utrzymywania takiej swojej floty wojennej, którąby wyrównywała lub przewyższała siły flot dwóch innych państw, po angielskiej największych. Na kontynencie Anglja stale zawierała przymierza przeciw najmocniejszemu. Przykład: Koalicja przeciw Filipowi II — Ludwikowi XIV — Napoleonowi lub Niemcom w ostatniej wojnie.

W królewskich czasach Bolesław Chrobry przekazał granice państwa polskiego ku Bałtykowi, Kazimierz Wielki wytyczał ich dalsze linje na Wschodzie, jego małopolscy uczniowie złączyli Litwę z Polską, — Batory i Żółkiewski wskazywali olbrzymie cele i możliwości, które jednak załamały się w jałowej polityce dynastycznej Zygmunta III.

Po odzyskaniu niepodległości naród polski musi mieć również drogi, po których krocząc, posuwa się w górę ku swewu ideałowi, musi mieć zasadnicze wytyczne życia, swoje racje stanu, które przeżywa w pokoleniach a realizuje we wiekach.

* * *

Inteligencja polska, w najszerszem znaczeniu tego słowa, jest spadkobierczynią tych warstw narodu, które na podstawie swej działalności i uczuć uzyskały nazwę patrjotycznych. I lud jest patrjotycznym — jednak ze względu na rozłożenie warstw ludowych, patrjotyzm ten (w chwilach niebezpieczeństwa ważki ponad miarę) w bieżącem codziennem życiu jest potencjonalnym. Patrjotyzm inteligencji skupionej, uświadomionej, wyposażonej w zdolność inicjatywy, musi być i na codzień dynamicznym, działającym wszędzie i bez przerwy.

Narody, stojące cywilizacyjnie najwyżej, rządzą się demokratycznie. Jeden z przedwojennych mężów stanu określał formułę demokracji, mówiąc, iż jest ona zaufaniem do ludu, miarkowanem rozumem i przeciwstawiał jej konserwatyzm, który charakteryzuje brak zaufania do ludu, miarkowany strachem — drugi określa formułę demokracji, mówiąc, że zadaniem jej jest prowadzić i zasilać pracę, wiodącą po szczeblach sprawiedliwości do największej równości, wolności i braterstwa w społeczeństwie, — trzeci twierdzi, że równość, wolność i braterstwo zastąpiła intanterja, kawalerja, artylerja, że pracę sprawiedliwości zastąpiła bankokracja, której giełda stała się świątynią.

Dziś formułę demokracji przesłaniają inne hasła jak faszyzm, hitleryzm, bolszewizm, a kryzys gospodarczy i finansowy powywracał ołtarze złotego cielca.

Jedno jest pewnem, a mianowicie, że stopień zdolności ludzi do bytowawania w społeczeństwach i państwach zależy nie tyle od formuł rządowych, ile od charakteru narodowego, przy którym jeden naród pełza, drugi pragnie rzeczy wzniosłych.

* * *

Są dwa rodzaje masy w społeczeństwie: jednę, nazwijmy ją powszechną, porusza głód, zazdrość bogactw i tp. — druga jest masą inteligencji, depozytarjuszem kultury narodu, porusza ją zaś chęć zasług, zaszczytów, władzy i rządów — obie są spadkobiercami zadań narodowych.

Pierwszą z nich dłuższy czas może kierować tylko ten, kto jej wskazuje drogę do wyjścia z biedy. Przywódca zły, fałszywy lub zdrajca ginie w tej masie, jak w morzu. Między tą masą (powiada p. Grau) a szychtą wykształconą panuje napięcie i nierówność, masa potrzebuje swego pokarmu duchowego, a tego głodu nie zaspokaja ani szkoła powszechna, szkoła lat chłopięcych — ani inteligencja. — Masa inteligentna, o władzę zazdrosna, walczy znów wśród siebie o wyrównanie indywidualności, — walka jest tem gorętsza, im silniejszą jest jednostka

która nie poddaje się dyktatowi bieżących zasad. Tą drugą masą wówczas kieruje nie tyle intelekt, ile instynkt, zaufanie w utarty sposób życia, którego mieni się stróżem — tkwi ona po uszy w nawyczkach i tylko z posępną nieufnością, zwolna, w przyzwoitej odległości wlecze się za szturmującym ją geniuszem.

* * *

Wychodząc z kilku przykładami, podanemi na wstępie i z powyższemi przesłankami na aktualny teren polski, spostrzega się, iż pogłębienie i utrwalenie w duchowym życiu narodu ich punktów wyjścia, ich rdzennej istoty, ich dodatniej treści zaczęło się na dobre w Polsce dopiero po maju r. 1926.

Naród po owej chwili odnalazł swoje racje stanu, otrząsł się z zależności i rozwinął własną inicjatywę na terenie międzynarodowym, wzmocnił swój prawny ustrój demokratyczny przez należyte rozgraniczenie kompetencji rządu i parlamentu, zahartował przez dyscyplinę i wzmocnił tężyznę swego charakteru, dając się w olbrzymiej swej większości porwać geniuszowi Marszałka Piłsudskiego i jego wskazaniom — wzniósł na wysoki szczebel siłę państwowej organizacji, rozwoju narodowej kultury, usprawnił warunki pracy gospodarczej, rozszerzył zamorskie widnokręgi.

W szczegółach można przypomnieć, a raczej powtórzyć, iż jest zadaniem Polaków:

stanie na straży równowagi słowiańskiego i germańskiego świata —

rozszerzenie cywilizacji zachodniej, na szerokich przestrzeniach Wschodu —

gdy w rozwoju zrzeszeń ludzkich kto nie postępuje, ten się cofa, a nie zyskuje nic, kto się wyrzeka — tedy trwałą jest potrzeba pracy nad politycznym dorobkiem Polski — i jego rozszerzeniem —

przekazywanie z pokolenia na pokolenie wykonywania tych zadań — i wytwarzanie w płynnym powszechnie żywiole politycznym stałych warunków polskiej siły, zdolnych do realizacji jej zadań w każdem położeniu.

Duch demokracji Polskiej w życiu społecznem winien iść do swych celów po linji miłości, zgody wzajemnej i uszlachetnienia. W tym względzie przystoi nam przypomnieć ze skarbu rozumu narodowego hasło Piotra Skargi: „Kiedy doma lwami będziecie, w potrzebie staniecie się jako owce na rzeź prowadzoue"; — oraz Jana Kochanowskiego: „Nie we wygodzie używania, ale w godności żywota przychodzi nam szukać wydoskonalenia".

Polska masa inteligentna winna silnym i skutecznym chwytem ująć w swe ręce rozpoczętą już pracę nad ludem roboczym, usuwać braki, napięcie i nierówność, znaleść dla niego pokarm duchowy, a równocześnie zająć się rozwojem polskiego przemysłu i zbytu, które głównie mogą pomnożyć bogactwo Polski.

* * *

W najrozumniejszej i najdzielniejszej tradycji z polskiej wielkiej przeszłości i jej dzisiejszym wyrazicielu Marszałku Piłsudskim mamy narodowy biegun stały, który nam wskazuje, gdzie leżą cel i środki — mamy busolę, która pozwala nam nie zbaczać z właściwej drogi: busolą tą jest nasza miłość Ojczyzny.

W szlachetnym związku zatem nasze posłanie noworoczne krystalizuje się w życzeniach:

Marszałek Piłsudski niech żyje!

Polska miłość Ojczyzny niech rośnie!

Wszelka narodowa i państwowa, społeczna i gospodarcza praca Polski niech wzrasta, niech kwitnie, niech przynosi obfite owoce.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Z końcem ubiegłego miesiąca żegnał Z. P. O. K. swoją pierwszą przewodniczącą p. Marję Friedrichową.

W przeciągu kilku lat swego przewodnictwa pozyskała sobie p. Friedrichowa dzięki niestrudzonej pracy w sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem serca biednej ludności a wśród członkiń Związku ogólną sympatję. Nic dziwnego więc, że w przemówieniach podczas skromnego bankietu padały wyrazy uznania i życzenia dalszej owocnej pracy na nowych placówkach.

Pamięć chwil razem w pracy spędzonych utrwaliła wspólna fotografja i skromny kryształ z dedykacją.

W dniu 3 u. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej ogólne zebranie członkiń Z. P. O. K. i zaproszonych gości, na którem p. posł. Marja Jaworska wygłosiła referaty o ustawie samorządowej i wyborach do samorządów oraz o zadaniach kobiety na terenie gmin. Na zebranie przybyły delegatki okolicznych oddziałów naszego Związku a przepełniona sala świadczyła chlubnie o zainteresowaniu kobiet akcją wyborczą.

W dniu 23 ub. m. urządziły SS. Felicjanki wigilję dla dzieci w Ochronce. Drzewko, jak każdego roku, ubrała prezesowa naszego Związku, p. Krogulska. Uroczystość wypadła bardzo okazale. Dziatwa wykonała szereg pieśni, produkcyj rytmicznych przy płonącej choince, dziękując na wstępie p. prezydentowej w pięknych wierszykach za stałą pamięć o nich. Po odśpiewaniu kolęd spożyły dzieci wigilję, poczem nastąpiło losowanie ślicznych laleczek, ofiarowanych przez p. Krogulską ku nieopisanej radości dziewczynek.

W charakterze gości przybyło kilka pań z Z. P. O. K., podnosząc z uznaniem wyniki pracy SS. Felicjanek, ułożenie i rozwój umysłowy dzieci w Ochronce.

Rozwój Towarzystwa
Hodowców Gołębi Pocztowych X - 10 „Łączność" w Rzeszowie.

Pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników na piękne sukcesy Towarzystwa Hodowców gołębi pocztowych X - 10 „Łączność" w Rzeszowie.

Powstało to Towarzystwo w 1932 r. a prezesem jego jest p. kapitan Hawliczek. Towarzystwo to rozwinęło bardzo żywą działalność i uprawia stałe ćwiczenia gołębi pocztowych. Wynikiem tej wytrwałej pracy są dobre rezultaty, gdyż po ćwiczebnych lotach zostały przeprowadzone loty konkursowe, a mianowicie w roku 1932 z Wilna (odległość 565 klm. linji powietrznej), następnie z Łotwy, z miejscowości Ritupe (ponad 1.000 klm). W tym

K. STARY.

Harcerstwo na terenie Rzeszowa
przed wojną.

(Dokończenie).

W Dębicy czekaliśmy na pociąg trzy godziny. Czas ten spędziliśmy na oglądaniu gimnazjum, kościoła, w gmachu „Sokoła" zjedliśmy objad a około godziny pierwszej byliśmy już w Rzeszowie.

Przed dworcem ustawieni wszyscy zdrowi harcerze, wysłuchali wobec dość licznie zgromadzonej publiczności pochwały z ich zachowania, karności z życzeniami wesołych wakacji i szczęśliwego powrotu z tychże. Kasa wykazała około 20 koron. Pieniądze te rozdałem harcerzom dalej mieszkającym jak Głogów, Babica, na drogę.

Najmłodszym harcerzem biorącym udział w wycieczce był uczeń IV kl. II gimnazjum Welfeld, reszta uczniów to uczniowie wyższych klas i z takich przeważnie drużyna się składała. Wszyscy ci poszli w następnym roku w bój z wrogiem chcącym zdobyć Warszawę. Młodsi niżej 15 lat wieku musieli pełnić służbę w objektach wojskowych, by zastąpić wojsko, które szło na obronę Warszawy. Komendantem był prof. Schneiberg. Kto po mnie objął komendę nad harcerzami, nie pamiętam. Na zakończenie wspomnę tylko słowa ks. Józefa Stefańskiego katechety Szkoły Rzemiosł a byłego ucznia I gimnazjum: „Dziś, gdy jestem na stanowisku i jestem wychowawcą, zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności jaką pan brał na swoją głowę, prowadząc tak długo trwającą wycieczkę i tak daleką. To wszystko udawało się panu dzięki karności, którą pan potrafił wprowadzić u młodzieży, i że nie żałował pan trudu z narażeniem własnego zdrowia".

W roku 1920 uległa organizacja harcerska reorganizacji i jest dziś organizacją odrębną, mającą swoje kierownictwo i komendę. Jedyną pamiątką po mej pracy harcerskiej jest urywek ze świadectwa wydanego mi przez dyrektora I gimnazjum p. Ostrowskiego ... że nadto zasłużył się wielce około prowadzenia skautingu bezinteresownie, przejęty tylko myślą o dobru powszechnem.

roku Tow. brało udział w locie narodowym w Warszawie, oraz z miejscowości Turmut (ponad 700 klm.) z dobremi wynikami i stosunkowo nieznacznemi stratami.

Należy zaznaczyć, że Tow. „Łączność" jest drugiem Tow. w Małopolsce, które poza Tow. górnośląskiemi brało udział w locie

Wielka Zabawa

z Łotwy, zatem podniosło w wysokiej mierze stan gołębi pocztowych w tejże dzielnicy.

Za te loty konkursowe jak też i za konkurs w locie narodowym członkowie Tow. otrzymali za dobre wyniki w lotach, z Ministerstwa Spr. Wojsk. nagrody pieniężne oraz różne dyplomy i pochwały, zaś za wystawione gołębie na wystawach, t. j. w Warszawie, Poznaniu i Krakowie medale złote, srebrne, bronzowe oraz listy pochwalne.

Na tegorocznej wystawie gołębi poczt. i rasowych w Przemyślu, która odbyła się w dniach 8, 9 i 10 bm. Tow. „Łączność" w Rzeszowie otrzymało 2 nagrody Generała Głuchowskiego Doy Ok. X., tj. I i III.

Pierwszą nagrodę, duży srebrny puchar, otrzymał p. Rączy Wojciech, członek tut. Tow. Po wręczeniu nagród p. gen. Wieroński w zastępstwie p. gen. Głuchowskiego Doy O. K. X. w przepięknych słowach podziękował Prezesowi Tow. „Łączność" za zrozumienie celowej hodowli gołębi pocztowych, która rzeszowskie Towarzystwo wyróżniła i wybiła dzięki żmudnej i wytrwałej pracy na czołowe miejsce na terenie Ok. X.

Spodziewamy się, że te piękne sukcesy zachęcą hodowców gołębi na terenie miasta i okolicy do wpisywania się w poczet człon-

karnawałowa Z. P. O. K.

ków towarzystwa, tembardziej, że szkolenie gołębi jest rozrywką, połączoną z pożytkiem dla państwa. W czasie wojny z okopu nieraz całkowicie odciętego i osaczonego przez wroga, gołąb stanowił niezawodny środek łączności, nieraz ostatnią deskę ratunku. Toteż społeczeństwo powinno gołębie chronić, zwłaszcza gdy zmęczone po długich lotach, siadają na polach dla wypoczynku. Niestety wiele z nich zostaje wychwytanych w sieci, lub niemiłosiernie wystrzelanych

Walne Zgromadzenie

Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Kolbuszowej.

Dnia 19 grudnia 1933 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków, należących do Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Kolbuszowej. Na Zgromadzenie to, prócz poszczególnych delegatów ze straży w powiecie przybył zastępca starosty p. Micher Kazimierz, który w zastępstwie służbowo nieobecnego starosty, przewodniczył posiedzeniu. Poza tem jawili się na wysłane zaproszenie inspektor P. Z. U. W. Krauss Ludwik, instruktor roln.

w sobotę 6 stycznia

Ingram Franciszek, burmistrz miasta Kolbuszowej Osiniak Marcin, instruktor pożarniczy Majerowicz Alojzy oraz delegaci poszczególnych gmin.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1) Zagajenie przez przewodniczącego, 2) Sprawozdanie instruktora pożarniczego, 3) Uzupełnienie wyboru zarządu Związku, 4) Wnioski i interpelacje.

Po zagajeniu przez przewodniczącego p. zastępcy starosty Michera Kazimierza, wygłosił referat w sprawie działalności dotychczasowego Zarządu Związku, instruktor pożarniczy. Następnie wybrano Zarząd przez aklamację w następującym składzie:

Prezes Mgr. Sienkiewicz Michał, starosta powiat.; I-szy wiceprezes Hausner, sędzia grodzki; II-gi wiceprezes Ingram Franciszek, instruktor rolny; sekretarz Osiniak Adam, urzędnik Wydziału pow.; skarbnik Krauss Ludwik, inspektor P. Z. U. W.; gospodarz Koczoń Wilhelm, kupiec; instruktor pożarniczy Majerowicz Alojzy.

Do Komisji rewizyjnej wybrano: Przewodniczący Komisji rewizyjnej Osiniak Marcin, burmistrz w Kolbuszowej; zast. przewod. Dul Jan, naczelnik gminy Raniżów; 1 członek komisji rewizyjnej Lulas Marcin, naczelnik gm. Majdan; 2 członek kom. rewiz. Dostych Jan, naczelnik gm. Sokołowa.

W skład sądu związkowego weszli: Przewodniczący sądu związkowego Wydro Józef, naczelnik O. S. P. Majdan; zast. przewod. Marzec Józef, nacz. O. S. P. Sokołów; 1 członek sądu zw. Kazior Kazimierz, nacz. O. S. P. Raniżów; 2 członek sądu zw. Wiśniowski, nacz. O. S. P. Kolbuszowej Górnej. Po dokonanym wyborze zarządu, komisji rewizyjnej oraz sądu związkowego, przedstawił wyczerpujące sprawozdanie o subwencjonowaniu i zaopatrywaniu straży w sprzęt przeciwpożarowy miejscowy inspektor P. Z. U. W., udzielając na miejscu poszczególnym naczelnikom straży wyjaśnienia. Również wygłosił przemówienie na temat pracy przeciwpożarowej instruktor rolny p. Ingram Franciszek.

Na zakończenie posiedzenia zobrazował p. zastępca starosty współprace straży z poszczególnemi organizacjami, życząc nowemu Zarządowi pomyślnych wyników — poczem nastąpiło rozwiązanie zgromadzenia.

KRONIKA

Choinka w miejskich zakładach dobroczynnych. Uroczystość „Gwiazdki" odbyła się w rzesz. Ochronce im. Leona XIII dnia 21 grudnia b. r. o godz. 5 po południu. Dzieci zebrało się około 100, po największej części z matkami. Na program złożyły się produkcje dzieci, tańce, śpiewy, kolędy. Choinka była bardzo ładnie ubrana i obficie w cukierki, ciastka i owoce zaopatrzona. Oryginalną w tym roku była loterja, w której dziewczynkom, które pełne losy wyciągnęły, rozdawano ładnie ubrane lalki w pudełkach.

Choinką, jak zwykle, zajęła się p. Krogulska, na której ręce dzieci składały życzenia, laleczek dostarczyły inne panie — w uroczystości wzięły też udział panie ze Z. P. O. K. pp. Dydekowa i Szaynokówna. S. S. Felicjankom należy wyrazić uznanie, za przygotowanie bardzo zgrabnych produkcyj dziecinnych.

W podobnym trybie odbyła się także „Gwiazdka" w Zakładzie im. Spytka Ligęzy, w sobotę dnia 23 grudnia b. r. W Zakładzie Spytka Ligęzy równocześnie zasiadły dzieci do wieczerzy wigilijnej — rozpoczętej składaniem życzeń, przy łamaniu się opłatkiem. Dzieciom które odśpiewały kilka kolend rozdano później podarki ze sowicie wyposażonego drzewka. Uznanie dla pracy S. S. Albertanek.

Zabawa taneczna w dniu 6 stycznia **i zabawa dla dzieci** w dniu 7 stycznia odbędą się w sali Kasynowej, urządzone staraniem Z. P. O. K. z przeznaczeniem dochodu na cele opieki nad Matką i dzieckiem, na Kroplę Mleka i Żłóbek. Na zabawę taneczną przygotowuje się obfity i wybredny bufet, znakomite trunki i napoje a przedewszystkiem kotyljony. Zabawa dla dzieci, podobnie jak w dawnych latach bardzo urozmaicona. Początek Zabawy dla dzieci o godz. 4 po południu.

Po zaproszenie można zgłaszać się do „Kropli mleka" codziennie między godziną 8-10 rano.

Losowanie coroczne z fundacji im. ks. prałata Łukaszkiewicza, odbędzie się dnia 9 stycznia 1934 r. w Ratuszu o 12 godzinie.

Uprawnionemi do losowania są dzieci obojga płci chrześcijańskich szewców Rzeszowa w wieku od 10 do 22 roku. Kto w innych latach wyciągnął los, nie może drugi raz losować.

Zgłaszać się rano w kancelarji parafjalnej, lub u cechmistrza p. Walasa.

Uważać na dzieci ze saneczkami i na łyżwach, kręcące się po jezdniach. Obywatelstwo z kilku stron miasta zwraca uwagę na niedostateczny dozór nad dziećmi, chcącemi używać sportów. W kilku wypadkach omal, że sanie chłopskie t. zw. bose nie zgniotły dziecka razem ze sankami, również w jednym wypadku przyczepienia sanek do sanek dorożkarskich o mało nie było powodem nieszczęścia. Na skręcie ulicy i przy jej nachyleniu, wskutek siły odśrodkowej, nagle oderwały się saneczki od sanek i wpadły z małym chłopcem prawie tuż pod nadjeżdżające auto. Nieszczęścia naprawdę uniknięto cudem.

Zabawa dla dzieci

Coś podobnego jest także z dziećmi na łyżwach, które łyżwując po ulicach, z największą łatwością mogą się dostać pod konie lub auto.

Zwracamy na te niebezpieczne szczegóły uwagę rodziców, a niemniej także i władz bezpieczeństwa, aby wogóle na takie jazdy nie pozwalano, — bo o wielkie nieszczęście nie trudno, a potem zapóźno narzekać i zgrzytać zębami.

W sprawie podatku dochodowego. Wszyscy najmujący mieszkania są obowiązani w terminie do 1 stycznia dostarczyć właścicielom domów na urzędowym formularzu listą szczegółową, obejmującą wszystkich członków rodziny bez względu na miejsce zamieszkania o ile pozostają na utrzymaniu głowy rodziny w dniu 15 grudnia 1933 r., oraz wszystkie osoby zamieszkałe w tym dniu w mieszkaniu, a mające samoistny dochód. Właściciele domów winni dostarczyć Urzędowi Skarbowemu w terminie do 15 stycznia 1934 r. listę główną obejmującą osoby, które w dniu 15 grudnia 1933 zajmowały w ich rzeczywistości mieszkania lub inne pomieszczenia (n. p. sklepy). Formularze o których wyżej mowa zostały rozesłane właścicielom domów. Osoby, którym ich nie doręczono winny zgłosić się po ich odbiór w Urzędzie Skarbowym.

Z akcji B. B. W. R. w powiecie. W Wilkowyji zorganizowało się koło B. B. W. R. Do Zarządu weszli: Prezes Michał Krup, skarbnik Władysław Stachyra, sekretarka Jadwiga Peckowa, nauczycielka.

W dniu 28. XI. 1933 r. w Bratkowicach pow. Rzeszów odbyło się zebranie organizacyjne B. B. W. R. przy udziale 800 obywateli.

Przewodniczył zebraniu p. Szalony (naczelnik gminy). Przemawiał p. poseł Sieradzki Franciszek, który w swoim referacie omawiał sprawy finansowe i gospodarcze oraz zaznajomił zebranych z programem prac B. B. W. R. Następnie przemawiał p. Wilk i inni.

Zebranie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego, a miejscowy ks. proboszcz zaintonował hymn narodowy.

Z. P. O. K. 7 stycznia

Z działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcianie. Dla zapewnienia gminie potrzebnej akcji ratunkowej w razie jakichkolniek klęsk żywiołowych, przystąpiono w roku 1908 do zorganizowania ochotniczej straży pożarnej.

W roku 1909 zakupiono ze składek członkowskich przepisowe umundurowanie, które, dzięki racjonalnej konserwacji do obecnej chwili utrzymane jest w dobrym stanie.

Dla wspólnej pracy obywatelskiej Zarząd straży na odbytem zebraniu w dniu 20. XII. 1910 roku nawiązał ścisły kontakt z miejscową Czytelnią „T. S. L.„ i Towarzystwem Gimnastycznem „Sokół", przyczem bezustannie wykazywał dużą żywotność w kierunku organizowania akcji społeczno-kulturalnej.

Wojna światowała przerywa całą pracę społeczną na terenie gminy, gdyż prawie wszyscy członkomie powołani zostali pod broń. Upada poza tem „Sokół" i Czytelnia „T. S. L.".

W roku 1926 zorganizowano miejscową straż pożarną, a przyjmując nowy statut, przystąpiono równocześnie na członka „Głównego Związku Straży Pożarnych Rzpltej.

Odtąd powoli zaczyna się powracać do dawnej pracy, a przerzedzone przez wojnę szeregi zapełniają się nowemi siłami. W między czasie Zarząd Straży powiększa znacznie swój inwentarz. W roku 1927 odbyło się poświęcenie pierwszej sikawki, stanowiącej wyłączny sprzęt przeciwpożarowy w gminie. W uroczystości wzięła udział miejscowa straż pożarna oraz sąsiednie organizacje. Następuje równocześnie odznaczenie Prezesa tejże straży ś. p. Piątka Wojciecha medalem „Za wytrwałą pracę dla pożarnictwa". — W roku 1931 umarł Prezes Straży i Zastępca naczelnika, który w dotychczasowej działalności wybitne zasługi położyli dla gminy.

Skompletowany Zarząd przyjął do swej organizacji członków „Koła młodzieży", jednostki chętne do pracy społecznej, dzięki temu rozpoczyna się ożywiona praca odrodzonej straży. Członkowie systematycznie szkolą się w obronie przeciwpożarowej, niosąc wydatną pomoc obywatelom podczas pożarów. Praca obywatelska obejmuje poza tem organizowanie uroczystości narodowych i kościelnych, które wypełnione własnym programem stanowią wielkie atrakcje dla gminy.

Ostatnio z inicjatywy Zarządu gminy i straży oddano do użytku świetlice, która przyczyni się do dalszej pracy na polu kulturalno-społecznym.

Chlubne wyniki zbiorowego wysiłku, jakiemi Trzciana poszczycić się może, zawdzięczać należy tylko racjonalnie zorganizowanej pracy społecznej, która wybiera za podłoże organizacje apolityczne, wolne od zgubnych wpływów partyjnictwa a przy dalszym wysiłku doprowadzi niezawodnie do lepszej przyszłości.

Pożar zagrody wiejskiej w Żyżnowie. Onegdaj powstał groźny pożar w zagrodzie Józefa Prokopa w Żyżnowie. Wskutek silnego wiatru pożar przybrał na sile i momentalnie sąsiednie zabudowania, stanowiące własność Wojciecha Drozda i Wojciecha Piskadły. Ponieważ mieszkańcy już o tej porze spali, nie zdołano uratować objętej ogniem zagrody Józefa Prokopa, przystąpiono więc ostatecznie do zlokalizowania pożaru. W akcji ratunkowej brały udział straże z Żyżnowa, Lutczy i Strzyżowa. Do pożaru przybyła miejscowa straż pierwsza, zajmując natychmiast stanowisko ratownicze. Podczas ratowania odznaczył się zast. nacz. straży miejscowej Piskadło Wojciech, oraz Jędrzej Jarosz. Straż z Lutczy, przybywając na miejsce pożaru, musiała przeprawiać się przez niebezpieczną kładkę na rzece. Wydatna pomoc trzech straży pożarnych uchroniła Żyżnów od dalszego zniszczenia. Ogólne straty oszacowano na 10.000 zł.

Narybek węgorza. Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, wzorem lat ubiegłych, przystępuje do przeprowadzenia akcji zarybiania węgorzem wód, położonych na terenie wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzięki kilkujetniej praktyce i zastosowanym na podstawie zdobytego doświadczenia udoskonaleniom — można stwierdzić, iż narybek węgorza może być dostarczonym nawet do najodleglejszych punktów dostawy w stanie zupełnie dobrym.

Cena narybku jest przystępna, gdyż za 1 kg. (około 4.000 sztuk) wynosi (loco) punkt rozdzielczy w Bydgoszczy przy zamówieniach do 1 kg. 58 zł, ponad 1 kg. 54 zł.

Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się tylko do 15 lutego 1934 roku. Nabywcom udziela się dogodnych warunków spłaty. Członkowie Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego oraz członkowie innych organizacyj rybackich korzystają z 8% ulgi od wyżej podanych cen narybku.

Dla hodowli węgorzy najlepiej nadają się jeziora o dnie miękkiem, mulistem, z porostem roślinności podwodnej, całkowicie zamknięte, albo posiadające wąskie przepływy.

Hodowla węgorza w stawach sztucznych, spuszczalnych rok rocznie, całkowicie się nie opłaca.

Najmniejsza ilość narybku węgorza, jaką podejmujemy się dostarczyć swym odbiorcom wynosi $^1/_3$ kg. Wysyłkę narybku uskutecznimy w skrzyniach własnych T-wa, stosując ulgową taryfę na przewóz koleją ryb obsadowych.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówieniowe należy zgłaszać się pod adresem: Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta Nr. 4, dołączając znaczek pocztowy 30 gr. na koszta biurowe.

OGŁOSZENIA

ZARZĄD
król. woln. miasta Rzeszowa 54 1—1
L. 17666

Rzeszów, d. 6 grudnia 1933 r.

OBWIESZCZENIE

Zarząd król. woln. miasta Rzeszowa przypomina wszystkim właścicielom i administratorom domów położonych w mieście i na przedmieściach, że są obowiązani utrzymywać porządek przed domami.

Chodniki należy oczyszczać do godz. 7 rano. Błoto, śnieg i lód należy zgarnąć z chodników i rynsztoków wzdłuż całej realności i złożyć w kupki.

Przy śnieżycy oczyszczanie chodników ma nastąpić kilkakrotnie dziennie w miarę zachodzącej potrzeby, a w każdym razie na żądanie organów do tego powołanych.

W czasie gołoledzi chodnik ma być posypany piaskiem, trocinami lub popiołem.

Śnieg z dachów ma być zrzucany w stronę podwórza i zaraz wywieziony. W razie zrzucania na ulicę mają być ustawione znaki ostrzegawcze, a śnieg bezzwłocznie wywieziony kosztem właściciela realności poza obręb miasta.

Sople wiszące z rynien mają być strącone, miejsca zaś zagrożone mają być zastawione znakami ostrzegawczemi.

W czasie odwilży i zarządzonego z urzędu całkowitego wyrąbania lodu z ulicy, należy na wezwanie organów do tego powołanych równocześnie chodnik wzdłuż swej realności z lodu oczyścić.

Zabrania się robienia ścieków lodowych wpoprzek chodników, które narażają przechodniów na upadek i uszkodzenie. Z chodników, z płyt betonowych należy usuwać śnieg i lód przez zeskrobywanie, a nie przez wyrębywanie drągami, siekierami, łopatami żelaznemi.

Za ścisłe wykonanie tych przepisów odpowiedzialni są właściciele względnie administratorowie, a nadto potrzebna robota zostanie wykonaną z Urzędu na koszt właściciela realności.

Każde przekroczenie powyższych przepisów, o ile nie podpada pod powszechny kodeks karny, karane będzie w myśl przepisów grzywną, ewentualnie karą aresztu, a nadto w razie wynikłej dla Gminy miasta Rzeszowa szkody, przekraczający obowiązany będzie szkodę tę wynagrodzić.

Zarząd miasta